

# Mesa Engineering

## Boogie Five-Band Graphic

## Flux-Five

## Throttle Box EQ



Trzy efekty, których sercem jest korektor graficzny zaczerpnięty z kultowych wzmacniaczy Mesa Boogie. Mimo tego wspólnego elementu, każdy z nich to zupełnie inne stworzenie, które we właściwy tylko sobie sposób zmieni brzmienie naszej gitary nie do poznania... i bezpowrotnie!

Można powiedzieć, że pojawienie się wzmacniaczy Boogie konstrukcji Randalla Smitha w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych zrewolucjonizowało nagłośnienie gitarowe, a w konsekwencji wpłynęło na brzmienie wielu gatunków muzyki popularnej. Nie tylko oferowały one wysoki, niespotykany dotąd poziom przesterowania sygnału, ale także zupełnie nowe

możliwości w zakresie kształtowania barwy. Z biegiem lat brzmienie typu scooped, czyli z wycofanym środkiem, za to wyeksponowanym dołem i górą pasma, podbiło studia nagrań, koncertowe sceny oraz serca gitarzystów, zwłaszcza tych poruszających się w ciężkich odmianach rocka i metalu – za to właśnie brzmienie w dużej mierze odpowiadał charakte-

testował  
Mikołaj Służewski



Mesa Engineering  
Boogie Five-Band  
Graphic  
Flux-Five  
Throttle Box EQ

opis  
Podłogowe efekty gitarowe typu EQ i overdrive/distortion wykorzystujące pięciopasmowy korektor graficzny.

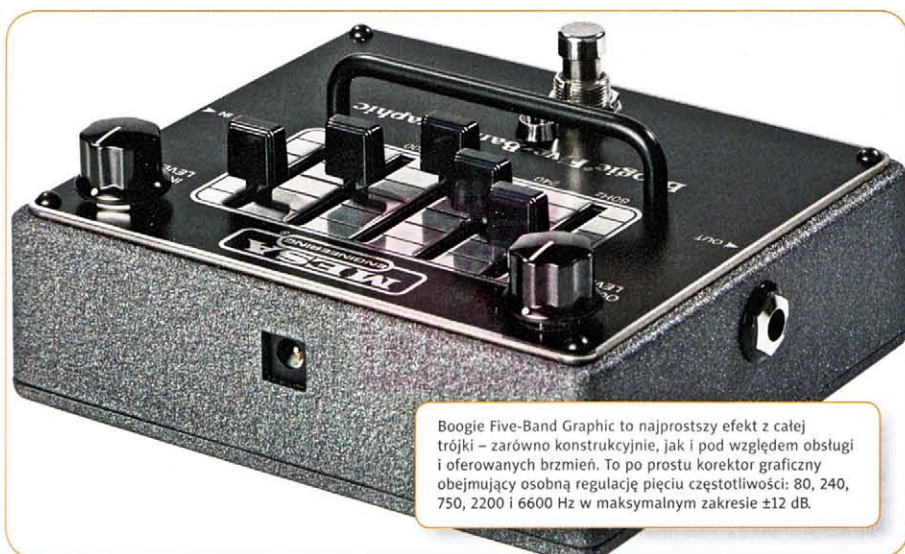
cena:  
Boogie Five Way Graphic - 1 049 PLN  
Flux-Five - 1 099 PLN  
Throttle Box EQ - 1 099 PLN

sprzęt dostarczył:  
Lauda Audio  
tel. 58 555 06 60  
info@lauda-audio.pl  
www.lauda-audio.pl



strona producenta:  
www.mesaboogie.com





Boogie Five-Band Graphic to najprostszy efekt z całej trójki – zarówno konstrukcyjnie, jak i pod względem obsługi i oferowanych brzmień. To po prostu korektor graficzny obejmujący osobną regulację pięciu częstotliwości: 80, 240, 750, 2200 i 6600 Hz w maksymalnym zakresie  $\pm 12$  dB.

Pojawienie się wzmacniaczy Boogie konstrukcji Randalla Smitha w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych zrewolucjonizowało nagłośnienie gitarowe, a w konsekwencji także wpłynęło na brzmienie wielu gatunków muzyki popularnej. Nie tylko oferowały one wysoki, niespotykany dotąd poziom przesterowania sygnału, ale także zupełnie nowe możliwości w zakresie kształtowania barwy.

sygnałowy bez obaw o degradację analogowego charakteru pedalboardu.

### Flux-Five

Z pewnością pamiętacie prezentowaną niedawno serię podłogowych przesterów Mesa zamkniętych w niedużych obudowach z kilkoma potencjometrami. Flux-Five to rozbudowana wersja jednego z nich, a konkretnie Flux-Drive.



Metalowe obudowy z przykręcanymi metalowymi nakładkami z napisami panelów obsługi, pałąki chroniące przed nadeptaniem suwaków, porządne przełączniki i potencjometry świadczą niezłomie o tym, że to najwyższa półka, jeśli chodzi o seryjnie produkowane urządzenia tego typu.

rystyczny kształt litery „V” ustawiany na korektorach graficznych, które do dziś są znakiem rozpoznawczym kolejnych generacji wzmacniaczy Boogie. Teraz ten wyjątkowo lubiany przez użytkowników element postanowiono wyekstrahować z macierzystego preampu i wykorzystać w formie podłogowych kostek.

### Budowa

Wszystkie trzy efekty z najnowszej serii stompboków Mesa to najwyższa półka, jeśli chodzi o seryjnie produkowane urządzenia tego typu. Składane ręcznie w kalifornijskiej Petalumie, zbudowane są solidnie z myślą o profesjonalnym użytkowniku. Metalowa obudowa, przykręcana do niej (również metalowa) nakładka z napisami panelu obsługi, pałąk chroniący przed nadeptaniem suwaków, porządne przełączniki i potencjometry świadczą o tym niezłomie. Podobnie jak tzw. hard bypass, czyli bezpośrednie fizyczne połączenie wejścia i wyjścia efektu, kiedy jest on wyłączony, dzięki czemu nie ma tu mowy o żadnej stracie czystego sygnału.

Urządzenia zasilane są standardowo napięciem 9 V. Fabrycznie każde z nich zaopatrzone jest w baterię o długiej żywotności, do której dostęp uzyskujemy dopiero po odkręceniu spodu obudowy; nie przewidziano tutaj plastikowej klapki, co sugerować może, że preferowaną formą zasilania jest jednak zewnętrzny zasilacz sieciowy – jest to o tyle słuszne, że jeśli umieścimy efekt na stałe w pedalboardzie, to nie będziemy raczej chcieli zaglądać do jego wnętrza za każdym razem, kiedy skończy nam się bateria (dlatego producent zwraca uwagę, by w takim wypadku dostarczona z efektem baterię jednak zeń wyciągnąć).

### Boogie Five-Band Graphic

To najprostszy efekt z całej trójki – zarówno konstrukcyjnie, jak i pod względem obsługi i oferowanych brzmień – po prostu korektor graficzny obejmujący

osobną regulację pięciu częstotliwości: 80, 240, 750, 2200 i 6600 Hz w maksymalnym zakresie  $\pm 12$  dB. Oprócz typowych suwaków korektora, na pokładzie mamy także potencjometry głośności wejściowej i wyjściowej, umożliwiające dostrojenie poziomu do sygnału czystego lub – jeśli takie jest nasze zamierzenie – podbicie albo zmniejszenie głośności w momencie aktywowania efektu. Zarówno potencjometry, jak i suwaki mają odczuwalne wyraźne „kliknięcia” na środku skali, by bez trudu można było znaleźć pozycję neutralną. Przy wszystkich parametrach ustawionych na zero, efekt po włączeniu nie powoduje żadnej zmiany w sygnale, co świadczy tylko i wyłącznie o jakości jego wewnętrznej konstrukcji i zastosowanych w niej komponentów. Suwaki korektora mają sporą skalę, dzięki czemu możliwe jest precyzyjne dostrojenie każdego pasma, a przy tym zakres wzmocnienia/wyciszenia został tak dobrany, by wywoływać zauważalne zmiany, ale nie wykraczać w skrajnych ustawieniach poza granice używalności. Na suwakach realizować możemy wszelkie kształty „uśmiezków” wycinających pasma środkowe, a podbijających niskie i wysokie, w tym oczywiście kultowy V-curve, z którego słynie brzmienie Boogie. Możemy więc każdemu praktycznie wzmacniaczowi nadać pierwiastek tego charakterystycznego brzmienia bez potrzeby kupowania oryginału mesa. Korektor ma jednak także inne funkcje: możemy nim podciąć bucujący zbytnio bas lub złagodzić syczącą górę, podbić środek, by przebić się przez miks w trakcie grania solówek, a nawet chwilowo zwiększyć głośność, dzięki czemu efekt Boogie Five-Band zadziała jak booster. Kostkę tę można wpiąć przed wzmacniaczem lub w pętlę efektów, stosując jako element naszego własnego brzmienia nowe rozszerzenie podstawowej palety barw lub tylko chwilowe jej urozmaicenie, które w każdej chwili możemy włączyć w tor



Wszystkie trzy efekty z najnowszej serii stompboksów Mesa to najwyższa półka, jeśli chodzi o seryjnie produkowane urządzenia tego typu. Składane ręcznie w kalifornijskiej Petalumie, zbudowane są solidnie z myślą o profesjonalnym użytkowniku.

Podstawową kontrolę level, bass, treble, gain wzbogacono o możliwość włączenia do obwodu pięciopasmowego korektora graficznego, a także przełączania pomiędzy dwoma kanałami o różnym poziomie wzmacnienia - korektor może być aktywowany oddzielnie dla każdego z nich, co oznacza, że możemy na przykład ustawić sobie brzmienie typu crunch w trybie lo gain bez wykorzystania korektora, a do trybu hi gain przypisać EQ typu scooped! Dodatkowo poziom głośności trybu hi możemy też zwiększyć w stosunku do lo małym potencjometrem trim. Poza tym, przełączanie trybu hi/lo odbywa się osobnym footswitchem, dzięki czemu możemy wcześniej wybrać, w jakim trybie aktywuje się efekt. Model Flux-Five oferuje ciepły, organiczny overdrive, którego miękkie i plastyczne zachowanie zbliżone jest bardzo do dynamiki pieca lampowego. W niskich ustawieniach gainu otrzymujemy chrupiące blues-rockowe brzmienie, znakomicie nadające się zarówno do gry rytmicznej, jak i solowej. Stopniowo zwiększając przesterowanie, przejdziemy przez terytorium znajomo pobrzmiwające treściwym tonem Santana, aż dojrzymy na skraj urwiska twórczego przez ścianę postgrunge'owych riffów



Throttle Box EQ to distortion o mocnym nasyceniu i bzyńczącym charakterze, lecz mimo rozmytych konturów, wciąż zachowujący czytelny atak. Bogactwo harmonicznym i fuzowe zabarwienie niektórych ustawień z pewnością ucieszą fanów klasycznego rocka.

i hardrockowej shredderki. Zaraz po znakomitej dynamice i niezwykle szerokich możliwościach brzmieniowych najlepszą cechą Flux-Five jest to, że nie można go przesadnie przeładować przesterem. W drugiej połowie skali potencjometru gain różnice brzmieniowe są nieznaczne, a nawet w maksymalnym położeniu pokrętła brzmienie jest wciąż bardzo strawne, selektywne i otwarte, z dużym headroomem. Ta kostka to mój absolutny faworyt, jeśli chodzi o wszechstronny overdrive o klasycznym zabarwieniu i nowoczesnych możliwościach.

### Throttle Box EQ

Podobnie jak model Flux-Five, efekt Throttle Box EQ jest większym wcieleniem znanego już stompboks, wyposażonym w pięciopasmowy korektor. Tutaj także do naszej dyspozycji oddano dwa tryby o mniejszym i większym poziomie przesterowania, ale nieco inaczej rozwiązano kontrolę i funkcje: obok wspólnego dla obu kanałów gainu i regulacji barwy sprowadzonej do jednego potencjometru tone, pozostałe dwa duże pokrętła odpowiadają za głośność trybu lo i hi. Korektor tak jak i w Flux-Five włączony może być w obwód każdego z kanałów z osobna, ale tutaj dodatkowo informują nas o tym fakcie dwie osobne diody LED. Dodatkowymi funkcjami są pokrętło mid cut oraz guzik boost działające niezależnie od wybranego kanału. W odróżnieniu od Flux-Five, który produkuje dźwięk raczej subtelny i nawet przy dużym przesterowaniu łatwy do opanowania, brzmienie Throttle Box EQ po prostu wylewa się z głośnika niczym gorąca lava. Jest to efekt distortion o mocnym nasyceniu i bzyńczącym charakterze, lecz mimo rozmytych konturów, wciąż zachowujący czytelny atak. Bogactwo harmonicznym i fuzowe zabarwienie niektórych ustawień z pewnością ucieszą fanów klasycznego rocka, a masywny ton pozwalający na uzyskanie gęstej ściany dźwięku oraz wyjątkowa elastyczność kreowania barwy - wyznawców brudnej stonerki i ciężkiego industrialu. Dzięki opcji mid cut możemy

### Podobne produkty

#### Flux-Drive

Kompaktowa kostka zawierająca esencję przesterowanego brzmienia: organiczny overdrive z lejącym się dźwiękiem i długim sustainem.



#### Throttle Box

Jedno naciśnięcie pedału, by otrzymać dźwiękowe turbo doładowanie; potencjometr mid cut i przełącznik lo/hi dla większej wszechstronności.



uzyskać niezwykle głębokie wycięcie częstotliwości środkowych, a włączenie boost powoduje, że brzmienie stanie się jeszcze grubsze, głośniejsze i bardziej nasyczone. Taki zestaw funkcji pozwala na naprawdę ekstremalne eksperymenty dźwiękowe.

### Podsumowanie

Tak jak piecyki Boogie wprowadziły swego czasu nową jakość do świata muzyki gitarowej, każdy z testowanych tutaj efektów spod szyldu Mesa Engineering wprowadza nową jakość do naszego brzmienia. Przy tym każdy z nich przedstawia sobą zupełnie inne oblicze, diametralnie różne od pozostałych. Niezależnie jednak od tego, czy wybierzemy dla siebie Boogie Five-Band Graphic, Flux-Five czy Throttle Box EQ, liczba dostępnych u naszych stóp brzmień ulegnie nagle cudownemu rozmnożeniu. A ponieważ gra na tych kostkach to czysta przyjemność, wróżę im długoletnią obecność w naszych podłogowych zestawach.